

# NO W Y ROBOTNIK

CZASOPISMO POLITYCZNO-SPOŁECZNE.

**Organ partji socyalno-demokratycznej.**

Wydawca: Antoni Mańkowski.

Wychodzi drugiego i czwartego piątku każdego miesiąca.

Odpowiedz. redaktor: Józef Hudec.

**Warunki prenumeraty:** W miejsu: rocznie 1-20; półrocznie 60 ct. kwartalnie 30 ct; W miejsu z odsełką do domu, kwartalnie 35 ct, numer pojedynczy 6 ct. Na prowincyi: rocznie 1-50; półrocznie 80 ct.; kwartalnie 40 ct. — Do Niemiec: rocznie 3 marki. Do Francyi: 6 franków. Redakcyja, administracyja i ekspedycyja ul. Ormiańska 1 29. I p. — Wszelkie przesyłki adresować należy: **Kornel Żelaszkiewicz ul. Piaskowa 1. 16.** Listów niefr. nie przyjmuje się. Rękopisy nie zwraca się. Pojedyncze numery nabywać można w „Biurze Dzienników“, ul. Karola Ludwika.

**Towarzysze i Towarzyszki! pamiętajcie o agitacyi za zdobyciem praw politycznych dla ludu, a przede wszystkim powszechnego prawa wyborczego!**

## Międzynarodowy kongres socyalistyczny w Zurychu

zakończył obrady i powiedział, że za lat trzy, w Londynie delegaci różnych narodowości mają znowu zdać sprawę ze skutków dzisiejszych obrad.

Dlaczego Wam mówię o przyszłym kongresie, a nie o dopiero co skończonym? Aby zaznaczyć wyraźnie, że kongres wszystkich wydziedziczonych, kongres socyalistów tych narodowości, gdzie gospodarka kapitalistyczna wytworzyła najemników-niewolników — to nie dorywcza praca ustawodawcza parlamentów burżuaznych. To kongres, jako wcielenie zasady, że ustawodawcy są zarazem wykonawcami tych ustaw. Ci, co na kongresie wnioski stawiają i uchwalają — sami je w życie wprowadzają i tłumaczą. To najwyższa forma rządu. To też kongresy robotnicze nie po to są zwoływane, by stanowiły uchwały i zlecały je do wykonania trzecim osobom, odpowiedzialnym niewiedzieć już przed kim, tłumaczącym uchwały i ustawy jak im, lub też mocniejszym od nich dogodnym się wydaje. Kongres socyalistyczny zbiera się, aby zdać rachunek, jak postąpił sobie z wykonaniem uchwał poprzedniego. Delegaci odpowiedzialni są przed kongresem i za siebie, i za tych co ich wysłali, czy i jak, z jakim skutkiem myśli poprzedników przeprowadzili. Stąd ta ciągłość pracy. Nie kończy się ona z kongresem, nie wygasa w sali, gdy przebrzmiała ostatnia mowa. Praca kongresu przeciąga się na całe lata, w ostatnie zakątki krajów, z których delegatów wysłano, by uczestniczyli w kongresie. Kongres się zbiera, aby usunąć usterki i niedostateczność uchwał; błędy, które przy wykonaniu na jaw wyszły. A któż lepiej wie o tych brakach, jeśli nie ci, co je przy wykonywaniu postanowień kongresów poprzednich widzieli i wyrozumieć potrafili.

Z trzech półkul ziemi zjechali wysłańcy socyalistyczni. Europa, Ameryka i Australia, ich podkład społeczny, świat roboczy przemawiał przez usta kilkuset delegatów! Czy może być coś wspanialszego, szacunek nakazującego, a u których grozę i przestrach budzącego? Naprawdę — nie! Pokażcie mi zbiorowisko ludzi mówiących przeróżnymi językami, którzy mają różne zwyczaje, obyczaje, przeszłość narodową, różny stopień oświaty — zbiorowisko ludzi ożywionych jedną myślą i uczuciem pod hasłem: walki klasowej, zdobycia władzy politycznej i zniesienia prywatnej własności. Pokażcie mi taki internacjonal; nie zdołacie! Jeden jest tylko: czerwony. Czarny internacjonal błędnie przy

nim równie jak barwa czarna przy świetnej krwawo-szkarłatnej szarzeje. Wtedy, gdy czarny internacjonal głosi miłość bliźniego i pozostawia ją dowolności i miłosierdziu, gdy darzy człowieka dobrami nieziemskimi, gdy głosi równość ludzi lecz wobec Boga — internacjonal czerwony mówi: równość w wspólności dóbr, miłości bliźniego — ścisły obowiązek, na którym zbudowana społeczność ludzka. Po ludzku, o ludziach sądząc, musimy przyjść do wniosku, że ludzki internacjonal czerwony po ziemsku pojety stworzy lepszą dla nas przyszłość. Ufamy mu, bo zdobywa sobie coraz większą siłę. Jesteśmy przekonani, że spełni zadanie, bo szlachetne ma cele i wydziedziczonych i gnębionych uszczęśliwi po ziemsku.

Opis uroczystości poprzedzających obrady kongresu, znane Wam z pism burżuaznych. Wszystkie świetne mowy na nich wypowiedziane i uroczysty pochod, miały zagrzać delegatów do żmudnej pracy wśród skwaru, i podnieść ducha do wielkości zadania.

Małe sprostowanie. Dzienniki naszych „najsłodszych“ do niebywałych rozmiarów rostrąbiły „skandale“ rzekome sam kongres poprzedzające.

Nie dziwcie się. Chciały swoje brudy parlamentarne: przekupstwa, sprzedajność wiary politycznej i sumienia, policzkowanie wzajemne, bicie krzesłami, zatrzeć „wielkimi wypadkami“ na kongresie socyalistycznym. Ach! my ich dobrze rozumiemy, ale ponieważ kłamały, usprawiedliwić ich niepodobna. Goście, którym odmówiono uczestniczenia w kongresie zachowali się nieprzyzwoicie. Cóż dziwnego, gdy gospodarz domu, Szwajcarowie, wyrzucili ich za drzwi, za nieuszanowanie praw domowych. I nie ponadto.

Przy sprawie czysto formalnej, jak sprawdzanie mandatów, wyłoniła się rzecz zasadnicza, mianowicie pytanie, kto może być dopuszczony do kongressu. Pospolicie uważanem bywa sprawdzanie upoważnień do przedstawicielstwa na kongresie międzynarodowym socyalistycznym jako rzecz czysto domową danej narodowości. Gdy delegat (wątpliwy) czuje się pokrzywdzonym odwołuje się do postanowienia całego kongresu. Dwie były takie sprawy: u Niemców i u Polaków.

Niemcy odrzucili mandaty niezawisłych i podawali za przyczynę: 1) że tylu było wybranych, ilu wybierających; 2) że wówczas gdy socyalna demokracja staje do walki z całym dzisiejszym porządkiem społecznym i politycznym — niezawisli za sumienny obowiązek stawili sobie przeszkadzać ruchowi soc. dem.; 3) że nie wystawiwszy żadnego

programu i nie wiedząc sami czego chcą, byliby na kongresie zawalidrogami; 4) że nie uznając żadnej organizacji, nie uznają temsamem kongresu, uchwał jego a więc też uczestniczenie ich w kongresie jest komedią, obliczoną na wstrzymywanie prac kongresu i nic więcej; 5) że nie uznają walki politycznej, która jest jedną z głównych cech dzisiejszych partji socyalistycznych i wtedy, gdy soc. dem. walczy przeciw rządowi, niezawisli idą na rękę policji. Niechże więc socjaliści niezawisli zwołają sobie osobny kongres, tak, jak to czynią katolicy lub państwowi socjaliści.

Francuzi i Holendrzy sprzeciwiają się takiemu tłumaczeniu. Aby niedopuszczyć do kongresu głosowano głowami i wniosek przyjęto.

Francuzi wskazują na potrzebę określenia czynności politycznej. Dodatek ów brzmi: „Pod akcją polityczną rozumiem należy zużytkowanie praw politycznych i urzędów ustawodawczych“ i od uznania takiej czynności chciano uczynić zależnem uczestniczenie w kongresie. Przy głosowaniu nad tym dodatkiem polska delegacja wstrzymała się od głosu, ze względu na to, że w Król. Polskiem socjaliści podobnych zobowiązań nie mogliby przyjmować, gdyż nie są w stanie wpływać na rząd w drodze ustawodawczej i praw politycznych wcale nie posiadają.

Nieprzyjęli Polacy mandatu Rozalii Kruszyńskiej, bo pomimo tego, że pilnie szukano grupy, któraby mogła być wystawić mandat tej panience, grupy takiej lub zgromadzenia nie znaleziono a p. Kruszyńska tajemnicy odsłonić nie chciała. Gdy się powoływała, że mandat posiada od redakcyi „Sprawy robotniczej“, utrzymywano, że wydanie jednego numeru pisma, bez podpisu redaktora, bez ludzi, którzyby wzięli odpowiedzialność za treść i kierunek pisma nie wystarcza do prawa przedstawicielstwa na kongresie. Gdy nareszcie i ten rąbek sukienki tajemniczej odchyliła i pokazała... redaktora i jego nazwisko — delegacja Polski oświadczyła, iż nie wie co zacząć, kto go rodzi, co robił i być może, iż „świadczył się cygan dziećmi“ lub zmyślonymi telegramami. Kongres uznał wywody delegacji Polskiej za słuszne i nie dopuścił p. Kruszyńskiej do uczestniczenia w kongresie.

W ten sposób odrzucono 11 mandatów niemieckich i 1 polski.

Rozpoczęła się wtedy praca w komisyjach, których 10 naznaczono z poleceniem, aby każda narodowość wysłała swych przedstawicieli do odpowiednich komisji obradujących w różnych lokalach przez pół dnia, a niektóre i dłużej jeszcze wieczorami po



posiedzeniach kongresu. I. komisja zajmowała się rezolucją przeprowadzenia 8 godzinnego dnia roboczego. II. Uroczystość majowa. III. Taktyka polityczna. IV. Stanowisko socjalnej demokracji w razie wojny. V. Ochrona robotnic. VI. Utworzenie narodowych i międzynarodowych związków zawodowych. VII. Międzynarodowa organizacja soc. demokracji. VIII. Różne wnioski. IX. Kwestya rolna. X. Ogólne bezrobocie.

Przy wniosku I. sprawozdawca tej komisji poleca przyjęcie rezolucji tak, jak ją Szwajcarzy podali t. j.

Kongres oświadcza:

Ośmiogodzinny czas roboczy jest jednym z najważniejszych warunków poprzedzających ostateczne oswobodzenie klasy robotniczej od jarzma kapitalistycznego i najważniejszym środkiem do poprawy dzisiejszego położenia. Przy ośmiogodzinnym czasie roboczym zmniejszy się ilość robotników bez pracy, skuteczność pracy zwiększy, płaca podniesie, a popyt na pracę się wzmożni. Przez ośmiogodzinny czas pracy umożliwi się lepszą opiekę nad dziećmi i podniesie moralnie familijne życie zniszczone dzisiaj przez kapitalizm. Przez ośmiogodzinny czas roboczy podniesie się zdrowie, siłę, inteligencję i obyczajowość ludu. Przez ośmiogodzinny czas roboczy uzyska klasa robotcza czas na zawodową i polityczną organizację i czynność. Polityczne prawa i wolność tylko wtedy dopiero mogą się stać pożytecznymi i ze skutkiem być użyte do społecznego wyzwolenia ludu. Walkę o czas ośmiogodzinny prowadzić trzeba we wszystkich krajach, gdyż tylko międzynarodowe *prawne* przeprowadzenie czasu ośmiogodzinnego roboczego zapewni mu trwałe utrzymanie i błogie skutki.

Jako środki do przeprowadzenia międzynarodowego ośmiogodzinnego czasu pracy poleca kongres: *Zawodową i polityczną organizację klasy robotniczej na podstawie narodowej a równocześnie międzynarodowej, tudzież agitację za tym czasem przez owe organizacje.* Agitację o ośmiogodzinny czas roboczy prowadzić należy z pomocą pism ulotnych, odczytów i wykładów, z pomocą pism partii socjalistycznej, demonstracji, zebrań, stowarzyszeń politycznych, ciał ustawodawczych, rządowych i gminnych. W każdym piśmie socjalistycznym winna być stała rubryka: „Ośmiogodzinny czas roboczy”, gdzieby wszystkie usiłowania i fakty stojące w związku z tą sprawą były zapisywane, a przez polityczne organizacje zastępcy robotników stawiać powinni wnioski do parlamentu i zarządów gmin o skrócenie czasu roboczego, szczególnie dla robotników zajętych przy pracy pod zarządem państwa lub gminy prowadzonej.

Socjalistyczni zastępcy w sejmach i parlamentach powinni się porozumiewać o wspólnem przeprowadzeniu ustawowem dnia pracy o ośmiu godzinach. Organizacje zawodowe robotnicze mają obowiązek prowadzenia walki — po za polityczną walką — z przedsiębiorcami, ażeby utorować drogę *ustawowemu* wprowadzeniu ośmiogodzinnego czasu pracy.

**Dodatek komisji:** Do przeprowadzenia czasu ośmiogodzinnego pracy muszą zwołać wszystkie rządy konferencję międzynarodową.

Komisja żąda odrzucenia dalszych wniosków a) o najniższej płacy, b) o zniesieniu płacy od sztuki i pracy pofeieramentowej, zniesieniu fabrycznych inspektorów a zastąpienie ich przez nadzór z łona robotników wybrany.

Francuzi przemawiają za odrzuceniem rezolucji szwajcarskiej i żądają przeprowadzenia ogólnego bezrobocia, gdyby czas ośmiogodzinnej pracy do roku nie był przeprowadzony wszędzie.

Komunard z 1871 r. zastrzega się przeciw podejrzeniom na proletaryat umysłowo pracujący rzucanym i twierdzi: »dobrze, niech do was przechodzą, potrzeba ich dla nas«. Włoch żąda uchwalenia najniższej płacy, bo burżuazya chętnie zgodzi się na krótszy dzień roboczy, gdyż ma pełne ma-

gazyny, lecz ukroci płacę robotczą zarazem. Anglik (przedstawiający 30.000 robotników) sprzeciwia się temu, aby parlamenty miały przepisywać jak długo i za ile robotnik ma pracować. Przeprowadzenie tej sprawy powinno być rzeczą czysto ekonomiczną samychże organizacji robotniczych.

Wniosek komisji w głosowaniu narodowościami przyjęto większością, a wszystkie inne dodatki odrzucono.

Do punktu IV.: *Stanowisko soc. dem. w razie wojny.* Dwa wnioski podano w tej mierze, mianowicie holenderski i niemiecki. Holendrzy żądają, by kongres uchwalił: Zważywszy, że swary narodowościowe są tylko w interesie ciemiężców, nie ludów — zważywszy, że dzisiejsze wojny tylko na to są obliczone, aby klasom posiadającym jeszcze większą dać do rąk władzę i ruch rewolucyjny złamać, a ciągnąć dalej dzieło wyzysku, — zważywszy, że żaden rząd uniewinniać się nie może, jakoby zmuszonym był do prowadzenia wojny i jest ona wynikiem woli kapitalistów i ich obrońców: *oświadcza* kongres, że na wypowiedzenie wojny w którymby kraju mają odpowiedzieć robotnicy odmową zapaśnych żołnierzy, bezrobociem, zwłaszcza w tych gałęziach przemysłu, które w ścisłym są związku z wojną, wreszcie apelem do kobiet, aby swych mężów i synów od szeregów wojskowych wstrzymały.

Wniosek niemiecki brzmi: Stanowisko robotników wobec wojny określił dokładnie kongres brukselski. Międzynarodowa rewolucyjna soc. dem. powinna całą mocą wystąpić przeciw szowinistycznym zachciankom klasy panującej, więzy łączności międzynarodowej robotników ciągle zacieśniać i nieustannie działać ku poskromieniu kapitalizmu, który jedynie ludzkość na dwa wrogie sobie obozy dzieli. Po zniesieniu panowania klas, zniknie i wojna. Upadek kapitalizmu — to pokój światowy.

Sprawozdawca Plechanow, rosyjanin, przedstawia wniosek niemiecki do przyjęcia. Mówi, iż zaborcza Rosya przyklasnęłaby sztrejkowi wojskowemu innych krajów, bo kozacy zalałoby wówczas całą Europę. Anglik Smith żąda, aby związki robotnicze międzynarodowe taką siłę wytworzyły, iżby wojna przy nich stała się niemożliwą. Domela, Holenderczyk, stara się dowieść konieczności takiego sztrejku wojskowego. Jeden z delegatów Szwajcarskich odpowiada mu, że jeśli Holendrzy z swem wojskiem obywatelskim uporać się nie mogli, i przeskodzić, aby je przeciw ludowi nie wyprowadzano, niechże nie wymagają, aby w innych krajach, gdzie są stosunki mniej dogodne, urządzano sztrejki wojskowe. Adler, austriacki delegowany, twierdzi, że prawdziwemu rewolucjonistcie przystoi tylko to proponować, co jest wykonalne. Byłoby nieuczciwością obiecywać robotnikom rzeczy, które się przeprowadzić nie dadzą. Mendelson. My Polacy dlatego nie możemy się godzić na wniosek Holendrów, bo spuszcza on z uwagi możliwe zmiany na kontynencie i sądzi rzecz z ciasnego koła małego kraiku, który sprawami wielkiej wagi dla innych niema potrzeby się zajmować. Socjaliści polscy nie mogą sobie rąk krępować. Tak jak sprawozdawca Plechanow piętnuje rozbiór Polski, a inni mówcy przyłączenie Alzacji i Lotaryngii do Prus, tak Włoch Turatti, oświadcza się przeciw trójprzymierzu, a Anglik Eweling twierdzi, że robotnicy z pewnością wojen podtrzymać nie będą, lecz wtedy, gdyby sztrejk ogólny wojskowy był możliwym, to tem samem byłby koniec kapitalizmu.

Przy głosowaniu narodowościami przyjęto wniosek niemiecki 14 głosami, 5 narodowośći nie głosowało.

Do punktu II. *Uroczystość majowa.* Wniosek komisji brzmi: 1. Kongres ponawia uchwałę brukselską: aby zachować znanie ekonomiczne uroczystości majowej t. j. żądanie 8 godzinnego dnia roboczego i zaznaczenia walki klasowej; kongres postanawia, iż 1 maja jest powszechnem świętem robotniczem we wszystkich krajach, w któ-

rym robotnicy wspólność swych żądań i łączność swoją zaznaczyć winni. Ten dzień uroczysty ma być dniem spoczynku, o ile to z powodu warunków w różnych krajach nie jest uniemożliwione. 2. Kongres Zurychski postanawia dodatek: Socjalna demokracja każdego kraju ma obowiązek usiłować przeprowadzić spoczynek na dniu 1 maja. 3. Kongres uchwala dalej: Obchód 1 maja za wywaleniem 8 godzinnego dnia roboczego, ma zarazem wypowiedzieć silną wolę klasy pracującej za usunięciem różnic klasowych przez przeobrażenie społecznych stosunków, przezco wejdzie się na drogę, która prowadzi do pokoju wewnątrz każdej narodowości, jakoteż do pokoju międzynarodowego.

Sprawozdawca Adler z Austrii robi wyrzuty Niemcom z powodu zaniedbania uroczystości majowej. Można ich rozumieć, lecz nigdy wytłumaczyć. Dowodem łączności międzynarodowej powinno być świętowanie zupełne 1 Maja. Jeśli coś było niemożliwe wczoraj, może być dokonane dziś, ale wysiłku trzeba. Jones, Anglik, przemawia w imieniu większości. W Anglii dotychczas święcono 1 maja w pierwszą niedzielę majową; od dziś będzie inaczej. Co do 8 godzinnego dnia roboczego, to jest on zdania, że hasło to zszargano bardzo u nich przy wyborach na korzyść kandydatów radykalnych, lecz uroczystości nadadzą oni wielki charakter manifestacyjny. Stettman, z mniejszości, twierdzi, że gdyby świętowano w pierwszą niedzielę, zwiększyłaby się liczba świętujących. Van der Welde, Belgijczyk, jest za demonstracyjnym obchodem 1 maja a nie za samym świętowaniem, jak chcą Niemcy. Bebel, Niemiec, mówi, iż nie mogą się zgodzić na to, aby małym korzyściom poświęcać wielkie straty i choćby mieli szkodzić innym, nie będą manifestowali i bezrobocia urządzali. Wszędzie gdzieindziej podejmujemy walkę, lecz nie na 1 maja, za którym zaledwie 3 lub 4 delegatów niemieckich się oświadcza. Powszechne uznanie wywołało oświadczenie delegata z Australii, Scensy: U nas pamiątkę ogłoszenia 8 godzinnego dnia roboczego, od lat już istniejącego, popiera rząd. Uroczystość tę obchodzimy na 1 stycznia, a przecież, ażeby udowodnić naszą łączność z robotnikami innych dwóch półkul świata, będziemy świętowali 1 maja, choć to dla nas niedogodne.

Wniosek komisji przyjęty 15 głosami przeciw 4.

Do punktu V. *Ochrona robotnic.* Wniosek komisji brzmi: Zważywszy, że ruch emancypacyjny kobiet burżuaznych odrzuca wszelkie wdawanie się w ustawodawstwo ku ochronie kobiety-robotnicy, gdyż uważa to jako targnięcie się na wolność kobiety i jej równouprawnienia wobec mężczyzny; — zważywszy, że popiera się takim zapatrywaniem cechę dzisiejszego porządku społecznego polegającego na wyzysku klasy robotniczej tak kobiet jak i mężczyzn, a dalej spuszcza się z uwagi różnicę płci i powstałą z tego rolę, a zwłaszcza tak ważną dla przyszłości społeczeństwa, jak stanowisko matki, oświadcza kongres zurychski: Obowiązkiem jest zastępców robotniczych wszystkich krajów jaknajusilniej domagać się ustawowej ochrony robotnic, przeprowadzając następujące postanowienia: 1. Czas roboczy 8 godzinny dla kobiet, a 6 godzinny dla dziewcząt poniżej 18 lat. 2. Wypoczynek 36 godzinny nieprzerwany w każdym tygodniu. 3. Zakaz pracy nocnej. 4. Zakaz pracy we wszystkich zawodach zdrowiu szczególnie szkodliwych. 5. Zakaz pracy kobietom na 2 tygodnie przed a 4 po położu. Ustanowienie inspektorek fabrycznych dla wszystkich gałęzi przemysłu, gdzie kobiety są zatrudnione. 7. Postanowienia te odnoszą się do wszystkich kobiet zatrudnionych w fabrykach, warsztatach, sklepach i przemyśle domowym.

Związek fabianów z Anglii żąda, aby sprzeciwiać się wszelkim przepisom wydanym dla robotnic, jeśli one równocześnie nie mają zastosowania do robotników.



Sprawozdawczyni komisji Kautska z Austrii poleca wniosek komisji i utrzymuje, że konieczne trzeba dla kobiet szczególnych praw ochronnych. Belgijka Cless nie chce osobnych praw dla kobiet i przeciwna jest wszelkim uprzywilejowanym stanowiskom. Za równą pracę równa płaca, czy to mężczyzna, czy kobieta. D w o r z a k z Austrii żąda 6 tygodni wolnych od pracy dla rozwiązania kobiety, i ta przerwa w robocie, jakoteż sam fakt, nie mogą być powodem do oddalenia z roboty. Nie mamy na myśli osobnych praw, któreby nam uprzywilejowane stanowisko dawały, lecz musimy w szczególnych wypadkach brnąć kobiecie robotnicę w ochronę, której robotnik nie potrzebuje. Jej zdaniem, taka obrona wyjdzie na korzyść proletariatu. Z e t k i n o w a: Ruch emancypacyjny kobiet burżuaznych nie uwzględnia robotnic i ich szczególnego stanowiska jako matki i robotnicy. Brak ustawowej ochrony robotnic, wielki wyzysk ich sił roboczych, niska nader płaca, są powodem uciekania się do prostytucji, jako źródła utrzymania. Tem bardziej kobiety powinny się domagać osobnego, jej płęć chroniącego ustawodawstwa, gdyż o ile więcej są wyzyskiwane — wyzysk ów na przyszłych pokoleniach się odbija. Irwing ze Szkocji jest za kodyfikacją praw proletaryuszek. Dążenie do wyzwolenia kobiet powinno być organizacyjne i prawodawcze. Nie należy potępiać ruchu kobiecego burżuazyjnego, bo i w nim jeszcze coś dobrego odnaleźć można, jak n. p. walkę o prawa polityczne kobiet.

Wniosek komisji przyjęty 16 głosami przeciw 4 a odrzucono dodatek Fabiańskiej grupy. (C. d. n.)

## Korespondencje.

Stanisławów, dnia 22 sierpnia.

Już tamtym razem pisałem Wam, że u nas teraz wszyscy zainteresowali się socyalizmem i socyalistami. Tymi drugimi szczególnie zaczął się pilnie zajmować inspektor tutejszej policji p. Piotr Zubrzycki. Zawezwał on onegdaj jednego z naszych towarzyszy i poczał go wypytywać o robotników biorących wybitniejszy udział w ruchu, i to wcale szczegółowo, gdzie który mieszka, ile ma lat, czy żonaty, czy kawaler, chrzczony czy obrzezany i t. d. W ten sposób chciał ten dobrodziej rzucić na nas postrach, ale nie tędy ścieżka w groch... Zwracam pańską uwagę, p. inspektorze, że ze socyalistami niezdrowo się zaczepiać. A nuż znajdą te niecnoty i na panu jaką plamkę i roztrąbią o tem, a zdaje się, że nie potrzebowaliby długo szukać. (Ciekawych szczegółów o ciekawym p. inspektorze można się dowiedzieć z 19 Nr. wiedeńskiej „Arbeiter-Zeitung“ z b. r.)

W tutejszych warstach kolejowych coraz bardziej zaczyna spadać płaca robotników. Doszło do tego, że praca na akord o 40% gorzej bywa wynagradzana, niż poprzednio. Czy jeszcze więcej trzeba tym ludziom, aby przetrarli oczy po długim śnie? Czy już raz przecie poznają, że tylko przyłączenie się do wszechświatowego ruchu robotniczego i organizacja rozpierchanych sił, może ich zabezpieczyć na przyszłość przynajmniej od tak szalonego spadku płac — ewentualnie polepszyć ich czarną dolę? Czy też może trzeba im jeszcze więcej gorzkiego doświadczenia?

Ustawą przepisany 11-stogodzinny dzień roboczy nie jest wcale przestrzegany przez tutejszych przedsiębiorców budowlanych. Robotnicy zatrudniani bywają od godz. 5 rano do 12 i od 1 do 7 wieczorem — razem więc godzin 13. Nawet w sobotę trwa praca do 7 — co jest ustawą wzbronione. Ale cóż, ustawa jest na to, aby była tylko na papierze.

Robotnik stolarski Süsse Kreislser udał się do kontrolora Kasy chorych p. Brücka z kartką od lekarza, prosząc o 7-dniowy zasiłek. Pierwszy raz zasiłek został mu wypłacony, lecz drugi raz p. Brück będąc widocznie w złym humorze, odprowadził 60-letniego

staruszka z niezem, a nadto chcąc się zabezpieczyć od dalszych nagabywań ze strony robotnika, udał się ten zacny członek „Frohsinnu“ do jego pracodawcy i pod groźbą zadecydowania go, że utrzymuje dwa warstwy, wymusił wypisanie Kreislera z Kasy chorych. P. Brück, bryka; dobrzeby jednak zrobił p. Brück, gdyby nie brykał, bo nie tylko Hendlar wie o pewnej recepcie, ale także i my wiemy o wszystkich tych rzeczach i o niektórych innych.

Zona chorego robotnika Dawida Silberholza udała się do kasyera przy Kasie chorych p. Kochańskiego, z prośbą o wypłacenie jej należnego zasiłku. Nie wiedząc dokładnie kiedy jej mąż został członkiem kasy, zażądała kwoty nieco wyższej od rzeczywistej, co tak zirytowało rycerskiego eksrotmistrza p. Kochańskiego, że zaczął kobietę okładać pięściami, szczypać i t. d. Pominawszy już to, że taki Kochański będąc funkcyjnarzem instytucji robotniczej, jest tylko do brze płatnym sługą robotników, pozwól sobie zrobić uwagę, że coś podobnego może się dziać, jak długo w Kasie dla chorych miłośnicy rządu Herszko I Wielki, z dynastji Halpernow.

Znany już ze sprawozdania naszego delegata na kongresie marcowym proces tow. J. Grafa o obrazą majestatu, popełnioną przez rzekome napisanie i wysłanie listu do antykwarza Eisiga Weidenfelda, zaopatrzonego podpisem „Młodzież patryotyczna“ — został przez lwowski c. k. Wyższy Sąd Krajowy ukończony uwolnieniem od oskarżenia z motywami „do istoty uczynku tej zbrodni potrzebne jest udzielenie i rozszerzenie obrazów, wizerunków lub pism, odesłania zaś zapieczętowanego listu przeznaczonego dla jednej osoby nie można uważać jako udzielanie i rozszerzanie pism w myśl ustawy“.

Zgromadzenie robotników zwołane na dzień 13 b. m. do sali rady miejskiej zostało wzbronione „ze względu na niebezpieczeństwo zawleczenia cholery“. „W powiecie bowiem nadworniańskim“ — słowa wyjęte z zakazu starostwa — skonstatowana została cholera azyatycka, — wszelkie zatem *liczniesze zgromadzenia ludzi* ze względów sanitarnych nie są obecnie wskazane“. Chociaż to mówią, że ciekawość jest pierwszym stopniem do piekła, to jednak my robotnicy-socyalisci ciekawi jesteśmy, czy „ze względów sanitarnych“ wzbroni ees. król. Starostwo gromadzić się ludziom w kościołach i bożnicach.

Uświadomiony proletaryusz.

Wiedeń, 27 sierpnia.

(Ze „Siły Wiedeńskiej“). Z licznego szeregu wieczorów odczytowych, które w ostatnim czasie regularnie w naszym Stowarzyszeniu po sobie następują i coraz większą liczbę tutejszych robotników polskich do Stowarzyszenia ściągają, wyróżnił się ostatni, który odbył się dnia 26. sierpnia b. r., a to z tej przyczyny, iż dał sposobność towarzyszkom i towarzyszom naszym usłyszeć po raz pierwszy przemawiającą do nich i w ich interesie kobietę polską, który to fakt sam przez się przyczynił się do rozbudzenia życia wśród licznie przybyłych, dotychczas jednakże indifferentnych polskich kobiet robotnic. Prelegentką była przebywająca tu chwilowo towarzysza S. Trawiecka ze Lwowa, która w wyczerpującym referacie, opracowanym na temat: „O potrzebie udziału kobiet w organizacji robotniczej“ wykazała, że owe czasy patryarchalne, kiedy kobieta „domu strzegła i wełnę przędła“, a utrzymanie jej od męża, jej pana i głowy rodziny było zależne, bezpowrotnie minęły, że dzisiaj kobieta proletariatu bez względu na to, czy zameżna lub nie, wypchnięta została z tego ogniska domowego w szeroki świat, że walczy ona o byt swój, a często i swej rodziny, zarówno i w cięższych często warunkach jak i mężczyzna, równe nim ponosi ciężary, równym podlega obowiązkom, że jej się więc równe należą prawa. O te ostatnie powinna walczyć robotnica obok i razem z mężczyznami, gdyż inaczej staje się ona tylko ich konkurentką, utrudnia im walkę, a swój własny zapo-

znaje interes. W dyskusji, która się następnie wywiązała, brały żywy udział i kobiety i w ten sposób prelegentce należeć się będzie zasługa, jeżeli u tutejszych polskich robotnic w niedalekiej przyszłości silną i gorliwą znajdziemy pomoc w walce o dobrobyt społeczeństwa. Wogóle przyjemnie nam zaznaczyć, że szczególnie towarzysze i towarzyszki nasze ze Lwowa jak n. p. Diamand, Hudec, Nacher, Żelaszkiewicz, a wreszcie towarzysza Trawiecka podczas swego pobytu we Wiedniu przez użyczenie nam swej pomocy w agitaacji, znacznie przyczynili się do rozwoju naszej „Siły“, za co im przy tej sposobności serdeczne dzięki składamy. D. K-n.

## (Towarzysze!

W myśl uchwały ostatniego kongresu krakowskiego i 3. kongresu wiedeńskiego, rozpoczynamy wydawnictwo dwutygodnika żargonowego p. t. „Der Arbeiter“. O potrzebie tego pisma, zdaje się, nikogo dopiero przekonywać nie potrzebujemy. Niezliczone a w ciemności jeszcze wielkiej pogrążone warstwy robotnicze żydowskie, potrzebują uświadomienia i zorganizowania, aby razem z towarzyszami chrześcijańskimi wspólnymi siłami podjąć mogli walkę o wyzwolenie z pod jarzma wyzyskiwaczy kapitalistycznych. Nadzwyczaj ważnym w tym kierunku czynnikiem jest prasa, tę też należy ze wszystkich sił popierać, aby odpowiedzieć mogła swemu zadaniu. Wzywamy tedy wszystkich towarzyszy, aby według możliwości wspierali datkami fundusz nowopowstałego pisma żargonowego.

Komitet redakcyjny:

K. Nacher. D. Salamander. J. Wohlmann.

Adres Redakcji: Ormianska 29.

Pieniądze tylko pod adresem: Amalia Bonhard, Podlewskiego 4.

## Sprawy bieżące.

Ze stow. „Ogniwo“. We wtorek 16 b. m. odbyło się zwyczajne roczne Walne Zgromadzenie członków Stow. robot. budowlanych „Ogniwo“. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Brunarski Franciszek. Protokół, sprawozdanie z czynności wydziału i kasowe przyjęto do wiadomości i uchwalono wydziałowi absoltoryum.

Do nowego wydziału weszli: Dobrowolski Jan, przewodniczący. Marczyński Józef, zastępcę. Wydział: Szuster Michał, Bojczuk Julian, Kolanowski Józef, Szule August, Matusewicz Jan, Andruszewski Mikołaj, Dobrowolski Konstanty, Gałaska Michał, Lyczarski Tomasz, Dobrowolski Michał, Krogólski Franciszek. Zastępcy: Skowronek Józef, Jarosiewicz Ignacy, Ferendowicz Antoni. Komisya skontrolująca: Żelaszkiewicz Kornel, Boznański Julian, Brunarski Franciszek.

Po wyborach tow. Żelaszkiewicz Kornel złożył sprawozdanie z ekspertyzy w komisji przemysłowej Rady państwa we Wiedniu. Szczegółowo omawiał 30 pytań postawionych ekspertom i odpowiedzi tychże, przedstawił różnicę odpowiedzi i żądań pryncypałów a robotników, przyczem zauważał, że wrzekomo dla braku czasu przewodniczący komisji poseł Weigel nie dopuszczał przy jednym pytaniu powtórnie do głosu robotników, wskutek czego eksperci robotnicy zmuszeni byli protestować, co jednak nie odniosło skutku. Sprawozdanie swoje tow. Żelaszkiewicz zakończył pozdrowieniem od członków bratniego Stow. rob. „Siła“ we Wiedniu, przesłanem przez niego robotnikom budowlanym, które z zapalem przyjęto.

Na wniosek tow. Jarosiewicza Michała sprawozdanie tow. Żelaszkiewicza przyjęto do wiadomości i uchwalono temuż zaufanie, drugą część wniosku tow. Jarosiewicza wyrażającą oburzenie postom polskim za ich postępowanie, — c. k. komisarz policji nie dopuścił do uchwały. Przy wnioskach tow. Żelaszkiewicza zwrócił uwagę Zgromadzenia, że nie tylko murarze, cieśle i kamieniarze są robotnikami budowlanymi, przy budowach oprócz wyżej wymienionych są zatrudnieni tak zwani przez



ustawę robotnicy dzienni, bez których bezwarunkowo przy budowlach obejść się nie można; jeżeli więc wspólnie pracujemy z nimi na chleb, to obowiązkiem naszym jest wspólnie należeć do stowarzyszenia, jeżeli dotychczas robotnicy dzienni nie należą do stow. „Ogniwa“, to wina tylko nasza, którą musimy jak najrychlej naprawić, a to przez zmianę §. 5. statutu. Drugą przeszkodą w rozwoju stow. „Ogniwo“, jest §. 6. l. A. statutu, wedle którego każdy członek ma złożyć 2 złr. wpisowego. Praktyka dotychczasowa wykazała, że wpisowe zamiast wzbogacić fundusze, jeszcze je uszczupla, gdyż zaledwie mała ilość robotników budowl. jest w możności opłacić tak wysokie wpisowe, które przeto jest *kulą u nogi w rozwoju stowarzyszenia. Oprócz tego, należy się starać wszystkich robotników budowl. pracujących w Galicji połączyć w jedno stowarzyszenie zawodowe*, a przeprowadzenie tego zadania zależy, nie tylko od lwowskiego stow. robot. bud. „Ogniwo“. Stawia więc następujący wniosek: Poleca się wydziałowi, by wypracował zmianę statutu w tym kierunku, by członkiem stow. „Ogniwo“ mógł być każdy robotnik, przy budowie zatrudniony, i żąda wyłączenia §. 6 l. A., to jest wpisowego, i włączenie odpowiednich ustępów by stow. „Ogniwo“ stało się krajowym stow. robot. budowlanych.

Tak zmieniony statut wydział ma obowiązek na następnym Walnem Zebraniu do uchwały przedłożyć, lub też zwołać nadzwyczajne zgromadzenie.

Tow. Jarosiewicz sprzeciwiał się zmianie statutu, gdyż nie ma nadziei, by władza taki statut zatwierdziła. Po wyjaśnieniu przez tow. Żelazkiewicza i przewod. tow. Brunarskiego, że związki takie już istnieją, jak n. p. kolejowych rob. i to nie tylko krajowe, ale państwowe, że rob. bud. we Wiedniu mają takie stowarzyszenie na Niższą Austrię, Tow. Jarosiewicz sprzeciw swój cofnął, i wniosek tow. Żelazkiewicza przyjęto jednogłośnie.

Tow. Brunarski zamykając zgromadzenie podziękował za dwuletnie zaufanie członków podczas jego przewodnictwa.

**Kasa chorych miasta Lwowa.** Dnia 25 sierpnia b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu pod przewodnictwem p. Adama Mussila. Z sprawozdania za lipiec wynika, że dochody wraz z saldem za czerwiec wynosiły 6249 zł. 46 ct. 5237 rozch. zł. 26 ct. saldo na miesiąc sierpień 1012 zł. 20 ct. Chorych z poprzedniego miesiąca było w leczeniu 90, do tego nowych chorych zgłosiło się w lipcu 696, razem 786 chorych, z których leczono w szpitalu 20, przez lekarzy kasowych wyleczono 672, umarł 1, pozostało w leczeniu na miesiąc sierpień 93 chorych. Ogólny stan członków z dniem 31 lipca 7932. Wogóle od 1 stycznia do 31 lipca zachorowało osób 2647, a wypadków zaskłębienia było 3956.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, zamianowano prowizorycznymi inkasentami pp. Jana Fiszerę i Dawida Salamandra.

**Święto nakazane „von oben.“** Ze Stryja nam piszą: „Robotnicy warstwu kolejowego u nas nie pracowali przez cały dzień 18. b. m. Choć nieprawdopodobnem wam się wyda, jednak jest to prawdziwem, że niektórzy robotnicy utrzymują, jakoby „święto patriotyczno-lokalne“ Floryana miało pójść w kąt, przed ruskim Spasem i innemi świętami. — Kiwając głowami, powiadają oni sobie na ucho i spodziewają się nawet, iż cesarz, gdy o tem święcie się dowie, wglądnie teraz w ich sprawę i lepiej aniżeli p. Biliński zaradzi złemu i biedzie. A że bieda zagaszcza do robotników, możemy umotywować faktem, że płaca za pracę dzienną jest jednakowa, a ceny produktów konsumpcyjnych z dniem każdym podchodzi w górę. I tak n. p. „nowa ćwierć“ ziemniaków kosztuje w Stryju obecnie 70 cent. Co będzie później? (Przypominamy, iż na 1. maja zmuszono tam robotników do pracy. Nie wtedy święto kiedy wy chcecie, ale gdy my każemy! *Red.*)

**Zapowiedziane bezrobocie** robotników budowlanych we Lwowie, psuje krw., już

nie tylko budowniczym, majstrom i przedsiębiorcom budowlanym, chrzczonym i niechrzczonym, ale i pedagogom. Tow. Podgórski będąc przed kilkoma dniami w Leżajsku, opowiadał o zapowiedzianym bezrobociu i żądaniach robotników. Obecny temu p. Szeliga, dyrektor szkoły ludowej w Leżajsku, okropnie się tem zgorszył, twierdząc, że *murarze nie jak obecnie 12 godzin, ale od świtu do nocy pracować powinni*. Nie zazdrościmy obywatelom Leżajskiemu takiego pedagoga, który ma oświecać ich dzieci.

**Ustawa przemysłowa a władza przemysłowa.** Wiadomo powszechnie, jakie nadżycia dzieją się z wkładkami robotników do kas chorych ze strony pryneypałów, którzy odcinają robotnikom więcej a płacą mniej, wskutek czego tak robotnicy jak i kasy są przez tych panów pokrzywdzone.

Przed kilku dniami czterech towarzyszy murarskich wniosło skargę do Zgrom. Tow. tego zawodu, że p. Makowicz, u którego oni pracują więcej im odcinają, a mniej zarządami kasy chorych doręcza. Sprawę tę wydział Zgrom. Tow. oddał władzy przemysłowej w magistracie do załatwienia. Wyznaczono termin na którym w zastępstwie wydziału Zgrom. Tow. stanął tow. Żelazkiewicz, jako przewodniczący. Pan Makowicz potwierdził zeznanie robotników, tłumaczył jednak postępowanie swoje tem, że ci towarzysze chwilowo tylko u niego zajęci byli i że z nimi się ugodził, że mają płacić wkładkę za siebie i za pryneypała. Sekretarz V biura, który sprawę tę prowadził, oświadczył, że p. Makowicz nie miał prawa w taką ugodę się wdawać, ustawa bowiem czegoś podobnego nie dopuszcza nastąpiło przeto jej przekroczenie. — Spisał tedy protokół i oświadczył, że sprawę tę odeszła do zawyrokowania na posiedzenie magistratu. W tem przyszedł radca Strzelbicki i rozstrzygnął, że sprawa sama się umorzyła skoro robotnicy się na to zgodzili. Na uwagę tow. Żelazkiewicza, że robotnicy się nie godzili wcale na takie postępowanie, dowodem czego, iż wniosli zażalenie, a zresztą i ustawa nie pozwala na coś podobnego, pan radca odpowiedział: „ustawa, ustawa, albo co, nie wolno może robotnikowi mniej zapłacić?“ Na taką argumentację i to ze strony pana radcy magistratu, tow. Żelazkiewicz uważał za stosowne zażądać wyroku na piśmie, a to celem wniesienia rekursu.

## Od Administracji.

**Na fundusz prasowy złożono:** Stanisławowski kolejarz 20 ct., Uświadomiony Proletaryusz 10 ct., „Niech żyje Polska socjalistyczna 20 ct., Ocknęło się u nas 45 dotychczas uspijonych towarzyszy nie wiarę w możliwość polepszenia teraźniejszych podłych stosunków ekonomicznych i pod słowem honoru poczytych proletaryusz, a nie zgangrnowanej borżuazy przyrzek i sobie wzajemni składać miesięcznie na ołtarz ofiary nowej i uzasadnionej wiary w przyszłość, teraz zasłaną kwotę 4 zł. 50 ct., na zasilenie funduszu prasowego, prosząc by w zamian po 9 egzemplarzy „Nowego Robotnika“ z każdego nakładu celem możliwego budzenia i nawracania do tej jedynie tylko i najpewniej ludzkości uszczęśliwić mogącej, a urzeczywistnienia godnej idei, jak najlepszych przysporzyć obywateli 4 zł. 50 ct., Ponieważ Deutsch dał za duszę Lessinga to Lessing daje za zdrowie Deutsch 11 ct., Niech żyje Herszko 1. Wielki z dynasty Halpernow 4 ct., „Naprzód“ 4 ct., Menger 2 ct., „W jednoci siła“ 10 ct., Ten, co ciekawy, jak długo „Sokół“ siedzieć będzie na Weberze 4 ct., Abym był lepszym majstrom, jak ci, co są teraz J. S. 20 ct., „Postępowy“ podmajstry F. S. 20 ct., Robotnicza dola 5 ct., Towarzysz z Krakowa 3 ct., Mazur 4 ct., Dawidowicz 10 ct., Lwowscy drukarze 25 ct., Członkowie „Siły“ wiedeńskiej 2 zł., „Krakusie“ czy ty masz dużo prenumeratorów, bo po treści artykułów pozwala sobie wątpić Masoński usługnik F. 20 ct., Z wdzięczności, za wyborną ustawę która pozwala wywoływać robotników z warstwu i w przeznaczonym czasie do pracy urządzać bezcelowe rewizje ofiarują robotnicy przemysłcy na fundusz prasowy 3 zł., Przy okazji pod l. 37. Turzański 20 ct., Amerykańskim robotnikom częś 20 ct., Wiwat Mundek, byłby kiepski trębacz w Straży ogniowej 5 ct., Pichl. 10 ct., Przez Jarosiewicza 13 ct., Biblia socjalistyczna dotąd 15 zł. 25 ct., W poprzednich trzech numerach wykazano razem 34 zł., 21 ct., obecnie 27 zł. 35 ct. Razem więc dotychczas 61 zł. 56 ct., Lista zamknięta dnia 28 sierpnia.

**Na fundusz agitacyjny złożono:** Puszk 56 ct., Ze zgromadzenia z 23 lipca 3 złr. 95 ct., Razem 4 zł. 60 ct., Lista zamknięta 28 sierpnia.

Z drukarni Z. Golloba we Lwowie.

**Na prześladowanych złożono:** Od tow. Jana Wojtonia w Ameryce 12 zł. 51 ct., poprzednio wykazane także od tow. Wojtonia i Szymona T. Modrzewskiego 54 zł. 70 ct., Razem dotąd 67 złr 21 ct. Lista zamknięta 28 sierpnia.

**Na delegata na kongres w Zurychu:** Ślusarze lwowscy 12 zł., 22 ct., Drukarze lwowscy przez Łoz. 4 zł., Drukarze przez Łoz. 2 zł. 35, Krawcy przez Lipińskiego 4 70 ct., Ze Stryja od: Mój ojciec 20 ct., Zbigniew 25 ct., Broncia 16 ct., „Dobry numer 20 ct., Murarz 20 ct., Rzeźnik Loch 20 ct., Pomier 10 ct., Dębowy liść 10 ct., Kwiatek 10 ct., Rakczewski Wł. 10 ct., Marzycki Filip 10, Jan Płowiak 10 ct., Karol Wasung 10 ct., Znajomy 7 ct., Siłacz 5 ct., Kupiec Henefeld 4 ct., Z przegranej partyi bilardu 4 ct., w poprzednich dwóch numerach wykazano razem 48 zł., 57 ct. Razem dotąd 73 zł. 95 ct. Lista zamknięta 28 sierpnia.

**Na strejkujących stolarzy w Bielsku złożyli:** Przez listę tow. Wróblewskiego: Fr. W. 25 ct., H. J. 20 ct., O. W. 50 ct., L. Ł., 10 ct., W. E. 20 ct., S. C. 30 ct., J. A. 10 ct., J. K. 5 ct., G. 10 ct., A. C. 20 ct., S. J. 10 ct., G. 5 ct., S. 17 ct., P. 10 ct., S. 10 ct., W. L. 10 ct., W. 15 ct., Przez listę tow. Wandzia: Edner 10 ct., Wandzia 20 ct., A. B. 10 ct., J. Stoch 20 ct., N. Sel. 10 ct., Kupfer 10 ct., H. Sch. 5 ct., Orzeł 10 ct., Ner 10 ct., Karol Kaudis 10 ct., Towarzysze z Przemysła 2 zł., Przez tow., Topolskiego 17 ct., Razem dotąd zebrano 6 zł. 4 ct. Lista zamknięta dnia 28 sierpnia 1893.

**Prenumeratę we Lwowie zapłacili:** R. 35, Dr. J. 35, K. G., 35, J. B. 35, W. J. 70, San. 35, K. 35, An. 35, San., 35, An. 1 zł., 40 ct., R. 30, Dr. B. 35 ct., Graf restaurator 35, Salamander 40, Ler. 35, Restauracya pod wilkiem 35, ks. G. w K. 40, M. B., 40, M. B. 40, Aten. w Hamburgu 50, Al. w H. 50, W. O. 35, Dr. G. 70, Sek. 35, M. T. 35, Traw. 35, Cz. 34, Kr. 35, Restauracya B. Krell. 35 ct., H. Su w Zakopanem 40 ct., M. Sp. 35 ct., Dr. J. 35 ct., Ser 35 ct., Dutka 30 ct., Towarzystwo Szewskie 35 ct., Towarzystwo Szewskie „Naprzód“ 35 ct., Restauracya Freunda 35 ct., Rest. F. Naprzód 35 ct., Magenheim restaurator 35 ct., K. Sei. w St. 40, Brunarski 35 ct., Wł. C. 30 ct., Wang restaurator 35 ct., J. Z. 35 ct., Jadrowski piekarz 30 ct., Restaurator Adolf Błowstein 35 ct., Lud. Lost. 25 ct., Reich Samuel restaurator 35 ct., Reich (druki) 35 ct., Hu. 35 ct., Stow „Zorja“ 35 ct., Dr. B. 35 ct., Maciej Pop. 35 ct., Jan Naw. 35 ct., Razem zapłacili dotąd za prenum. we Lwowie 17 zł. 39 ct. Kwitowano 28 sierpnia.

**Pokwitowanie prenumerat i przysyłek pieniężnych z Prowincyi:** J. S. Gr. Stan. 1 zł., 20 ct., Verein d. E. n. M. Bielz 2 zł. 34 ct., T. M. Nowy Sącz 6 zł., (z tego odrażono 3 zł., za kalendarze), Wł. Czerny Stryj 40 ct., Męd. N. Sącz 3 zł., 40 ct., J. K. w Stan. 2 zł., Tom. M. w N. Sączu 8 zł., J. K. Stan. 4 zł. 60 ct., J. K. w Stan. 2 zł., Stow. rob. stol. i bed. w Kr. 40, Zbig. M. Stryj 40 ct., P. Her. 40 ct., Joachim Frenkel Graz 40 ct., T. M. Nowy Sącz 4 zł., J. A. K. w Stan. 2 zł. 69 ct., Poel. w Przemyśle 7 zł., J. K. 1 zł., Polnisch akad. Verein in Graz 40. Jaśnie Wielmożny Hr. Łoś 1 zł., 50 ct., Edw. Tryb. Stryj 40 ct. — Razem za prenumeratę i pojed. numera od dnia 1. lipca zebrano dotąd 34 zł. 84 ct. Kwitowano 28 sierpnia b. r.

**W niedzielę dnia 3. września 1893 r.**

**W wielkiej sali ratuszowej**  
o godz. 9. rano odbędzie się

drugie Nadzwyczajne Walne Zebranie członków „Zgromadzenia Towarzyszy“ stow. przem. murarzy, cieśli, kamieniarzy ect.

Porządek obrad: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego zebrania.

2. Cennik i czas pracy.

3. Wnioski członków.

Lwów 28 sierpnia 1893.

Żelazkiewicz Kornel Boznański Julian  
przewodniczący. sekretarz.

## Ostrzeżenie.

Ostrzegamy tow. murarzy, cieśli i kamieniarzy, by nie przyjeżdżali do Lwowa, z powodu zapowiedzianego bezrobocia!!!

Zawiadamiam szanownych Towarzyszy, iż otworzyłem pracownię sukien męzkich, przyjmując zamówienia tak na nowe ubrania, jak również przerobienia i naprawy — **wszystko po cenach najniższych.** Pracownia znajduje się obecnie przy ulicy Piekarskiej L. 7.

Z socjalno demokratycznym pozdrowieniem  
Józef Segeta.

Lokal redakcyjny „Nowego Robotnika“ zostaje z dniem 1. Sierpnia 1893 r. przeniesiony z ulicy Szajnoch na ulicę Ormiańską Nr. 29. I. piętro, dokąd listy adresować należy.

Lokal „Siły“ znajduje się na ulicy Ormiańskiej Nr. 29. I. piętro.